



Listopad dobiega końca, a wraz z nim kalendarzowa jesień. Jeszcze tylko kilka listopadowych kichnięć i rozpoczną się grudniowe zawroty głowy! Dlaczego zawroty? No, bo i kto jest w stanie spokojnie ogarnąć: Mikołajki, Święta Bożego Narodzenia, Sylwestra, prezenty, gotowanie, sprzątanie...? A przecież wszystko to będzie w grudniu! Niesamowicie pracowity miesiąc, ale też pełen tajemnic, niespodzianek i radości.



Nikomiu nie trzeba przypominać, że dzisiaj jeden z najbardziej magicznych wieczorów - Andrzejki. Kiedyś był to wieczór wyłącznie dla panien, ale dzisiaj o tym już prawie wszyscy zapomnieli i teraz wróżymy wszyscy i na wszystko. Kościół początkowo te wróżby odrzucał, widząc w nich czary i gusła, ale teraz to już przeszło do tradycji i nikt tego nie traktuje poważnie...

Życzę więc wszystkim wspaniałej zabawy!

Przystwiołowe wróżby Andrzejowe

- Gdy Andrzej się zjawi, to i zimę postawi.
- Miętko na Andrzeja, to niedobra nadzieja.
- Jeżeli na świętego Andrzeja wiatr i mgła, to od Bożego Narodzenia będzie sroga zima.
- Gdy w Andrzeja deszcz lub słońce, w grudniu drogi bez błota.
- Święty Jędrzej adwent przytwierdzi.



Dawne wierzenia

Andrzejki to nie tylko czas wróżb, był to również dzień ważny ze względu na możliwość kontaktu z zaświatami. Wierzono, że w noc św. Andrzeja na ziemię powracają dusze tragicznie zmarłych ludzi. Dlatego też z zeszłorocznych palm wielkanocnych, trzymanyh odtąd za obrazem, rozpalano na skraju wsi tzw. „ogień św. Andrzeja”, które miały ogrzać i oczyścić błąkające się dusze.

Niby wszyscy wiemy, jak wyglądają znane wszystkim od dawna wróżby z karteczkami pod poduszką, laniem wosku czy obieraniem jabłek... Ale czy wiecie, że każda wróżba powinna być wykonana starannie i nie może pomijać żadnego szczegółu, o których nie wszyscy wiedzą, albo zapomnieli? Jak trzeba dokładnie dopełnić rytuału, żeby wróżba była udana i prawdziwa?

SENI WRÓŻBA Z POD PODUSZKI

Kiedyś dziewczyny zaczynały wróżenie od przygotowania kilkudziesięciu małych kartek. Połowy nie zapisywały. Na drugiej pisały imiona: Adam, Ksawery, Maksymilian... Kartki wkładały pod poduszkę wieczorem, w wigilię św. Andrzeja. Potem, zanim położyły się spać, mocno trzepały kołdrę. Jeszcze ich babcie mówiły, że to po to, żeby wypędzić z niej wszelkie kłopoty i złe myśli, by sen był czysty. Dobrze, gdy sen się zapamiętało. Babcie zawsze powtarzały, że „sen andrzejkowy, twój los gotowy”. Rankiem kartki losowało się. Jeśli wyszedł Ksawery, bardzo dobrze. Kiedy kartka była pusta, nikt nie załamywał się, tylko wróżył dalej.

Zaraz z rana panienki stawiały lustro przed sobą i wpatrywały się. Stare opowieści głoszą, że jeśli się mocno w to uwierzy, zobaczy się tego jedyne. Jeśli lustro będzie uparte – nie jest źle. Wieczór andrzejkowy przecież daje wiele szans!



LANIE WOSKU

Czas na lanie wosku. Ta wróżba, uważana za najprzyjemniejszą, wcale do łatwych nie należy. Bo ileż figur może wyjść? No i jak je interpretować? W starych pamiętnikach można znaleźć takie oto warianty tłumaczenia woskowych znaków. Oto niektóre z nich:

- jeśli w cieniu rzuconym na ścianę rozpoznacie drzewo czy las, już możecie się cieszyć, ponieważ najprawdopodobniej wyjdziecie za mąż za kogoś, kto będzie kimś ważnym: adwokatem, lekarzem, może nawet ministrem!
- jeśli cień pokaże rycerza, konia, strzałę – będzie żołnierzem;
- wyjdzie grzyb, jakieś warzywo, owoc – oj, szybko nie wyjdziecie za mąż i to z Waszej winy – jesteście leniwi i nie potraficie gotować;
- gdy w cieniu rozpoznacie pióro, książkę – możliwe, że przyszły małżonek będzie pisarzem lub dziennikarzem;
- kwiatek – to wyjątkowo przystojny, ale głupi mąż;

- wielkie szczęście, gdy będzie woskowe serce lub zamknięte woskowe kółko;
- niedobrze, gdy wyjdzie dziecko, kot lub pies – zostaniecie starą panną;
- skały, bryły, kamienie – to fatalna wróżba... , ale to znowu Wasza wina, kamienie oznaczają bowiem, że osoba, która je ułała, jest nadpobudliwa, samolubna, uparta, złośliwa... Poprawcie się. Pracujcie nad sobą. Macie czas do następnych andrzejek.

Ale teraz, bawcie się dalej!

OBIERKI Z JABŁUSZEK

Jabłko, nóż – i do roboty! Obieramy jabłko starając się nie rozciąć skórki na kawałki i patrzymy, jak obierka zawinie się. Porównujemy ją do jakiejś litery. Jeśli będzie to na przykład litera „J”, zapisujemy na małych kartkach kilka imion zaczynających się od tej litery. Teraz należy je „wtopić” do odrobiny chleba i zrobić z tego kulki. Wrzucicie je do miski z wodą. Czekajcie. Jeśli wypłynie „Jarosław”, będziesz to Wasz mąż lub



WRÓŻBITOWY LABIRYNT

